

Dookoła „śląskiego morza” powstanie trasa rowerowa

- Tereny wokół Jeziora Goczałkowickiego zostaną udostępnione rowerzystom
- Budowa 40-kilometrowej trasy rowerowej będzie kosztowała około 10 mln zł

Goczałkowice

Jacek Drost

j.drost@dz.com.pl

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to już za dwa lata powstanie 40-kilometrowa trasa rowerowa wzdłuż Jeziora Goczałkowickiego, największego zbiornika wody pitnej dla Górnego Śląska.

- Będzie to pierwsza w Polsce tak długa i atrakcyjna rowerowa trasa, biegnąca przez unikatowe, objęte programem Natura 2000, ekologicznie i turystycznie tereny ośmiu gmin, głównie wałami zbiornika, koroną, lasami i po części dawnej tzw. drogi technologicznej - informuje Piotr Biemat, rzecznik prasowy Górnos Śląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów w Katowicach, które zarządza zbiornikiem goczałkowickim.

**Inwestycja
może przyczynić się
do rozwoju
turystyki
w regionie**



► Siedem lat temu Jezioro Goczałkowickie zostało udostępnione dla żeglarzy

Prezes GPW Łukasz Czopik na spotkaniu z radnymi z Komisji Sportu, Turystyki i Rekreacji Sejmiku Województwa Śląskiego, gdzie prezentowana była koncepcja trasy, zaznaczył, że choć najważniejszą rolą GPW jest ochrona zbiornika i ekologicznych terenów wokół niego, to chcą, żeby „śląskie morze” było postrzegane jako przyjazne i atrakcyjne miejsce.

- Dlatego od 10 lat systematycznie udostępniane są dla

mieszkańców regionu ciekawe miejsca wokół jeziora. Dla rodzin dużą atrakcją stały się spacery koroną zapory, a dla żeglarzy możliwość pływania żaglówkami. Jeśli więc powstanie ponad 40-kilometrowa ścieżka rowerowa, przyczyni się do rozwoju turystyki i będzie świetnym uzupełnieniem atrakcji regionu - podkreślał prezes Czopik.

Tereny wokół zbiornika przez 50 lat były zamknięte dla

mieszkańców województwa. Dziesięć lat temu zbiornik otwarto dla turystów, głównie dla rodzin spacerujących koroną zapory. Od siedmiu lat można tu także pływać żaglówką.

- Zakazy czasami odnoszą odwrotny skutek od zamierzonego. Ludzi nie odsunie się od wody. Zauważyliśmy, że odkąd ludzie mogą legalnie przychodzić nad zbiornik, to jest czyszciej - mówi Andrzej Siudy, kierownik zapory w Goczał-

kowicach. I podaje przykład korony zapory. - W 2006 roku został udostępniony 3-kilometrowy dukt dla pieszych i rowerzystów. Trochę się baliśmy, że będzie dochodziło do zaśmiecania terenu i dewastacji, ale nic takiego nie ma miejsca. Jest czysto, ludzie traktują to jako wspólne dobro - mówi Siudy.

Pomysł ścieżek forsuje Starostwo Powiatowe w Pszczynie. W projekt zaangażowały się także powiaty: bielski i cieszyński oraz gminy: Pszczyna, Goczałkowice-Zdrój, Chybie, Strumień i Czechowice-Dziedzice. Pozytywne opinie dały już m.in. Nadleśnictwo w Bielsku-Białej, prowadzone są rozmowy m.in. z Uniwersytetem Śląskim i marszałkiem województwa śląskiego oraz Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska.

Inwestycja ma kosztować około 10 mln zł. Planowane są m.in. miejsca wypoczynkowe, punkty widokowe i wypożyczalnie rowerów. Samorządy chcą pozyskać pieniądze w ramach Euroregionu Beskidy i programu Interreg V-A Republika Czeska-Polska, który ma poprawić dostępność transgraniczną na pograniczu. ●

©